

PROF. DR JÓZEF PARNAS

Lublin

W sprawie roli epizootologicznej paciorkowców

On the epizootic role of streptococci

W naszych badaniach prowadzonych po wojnie zwróciliśmy uwagę na rolę jaką odgrywają u zwierząt paciorkowce. Badania nasze prowadzone przed wojną w PINGW oraz w latach 1939—41 w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, nad paciorkowcami i enterokokami zwierzęcego pochodzenia, nie zostały niestety ogłoszone na skutek działań wojennych, wszystkie materiały uległy zniszczeniu, a tylko ślad tych badań znajduje się w moim referacie p. t. „Prace nieogłoszone na skutek wojny” (Med. Wet. 1945).

WZHW Lublin zaczęło swą pracę już na wiosnę 1945. Wprowadzenie do codziennej pracy diagnostycznej płytki agarowej z krwią pozwoliło nam stwierdzić, że paciorkowce typu alfa i beta odgrywają niemałą rolę w patogenie różnych sporadycznych i masowych schorzeń zwierząt, szczególnie u młodzieży. Podkreśliśmy to wspólnie z kol. Kaweckim w naszej pracy pt. „Z kazuistyk WZHW”. (Med. Wet. 1948).

Takie postępowanie diagnostyczne i zwrócenie uwagi lekarza terenowego na paciorkowce, daje mu możliwość wprowadzenia do terapii i profilaktyki, bogatej grupy sulfanilamidów, i penicyliny. Ma to duże znaczenie dla ochrony zdrowia zwierząt. Dlatego też podkreślamy konieczność stosowania w praktyce codziennej płytki agarowej z krwią w każdym wypadku.

W czasie kursu sztucznej inseminacji dla lekarzy wet. w ośrodku Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego w Pawłowicach, podkreśliłem rolę paciorkowca hem. w patogenie roniczenia klaczy, schorzeń ginekologicznych klaczy, schorzeń wymienia klaczy, schorzeń źrebiąt, podkreśliłem nosicielstwo paciorkowców u ogierów. Referat ten ogłosiłem w Przeglądzie Hodowlanym (1947). Sprawa ta, wymagała sygnalizacji, bowiem, jak dowiedziałem się ustnie od Dr Harlanda wicedyrektora Stadnin Państwowych, wiele ogierów repatriowanych z Zachodu, było zakażonych paciorkowcami i nawet jeden z kolegów, zapomniałem jego nazwiska, repatriant z Zachodu, podjął się opracowania tego tematu. Niestety praca tego kolegi do dziś nie ukazała się, a wielka szkoda, i ze względów państwowych winien może p. Kolega Harland tę sprawę przyspieszyć. Dowiedziałem się również że nosicielstwem paciorkowców u ogiera zajął się p. Prof. Dr Kulczycki, który miał zamiar stosować duże uderzenie penicylinowe, w celu likwidacji tego nosicielstwa. Jakże dało to rezultaty — narazie nie wiemy.

Dr Bielański po przeczytaniu mego referatu w Przeglądzie Hodowlanym nadesłał mi z Nor-

wegii notatkę która przytacza b. ciekawe fakty nosicielstwa i roli chorobotwórczej paciorkowców u koni (Med. Wet 1948). Równocześnie w 2-u Stadninach Państwowych: Leszno (woj. warszawskie) i Michałów (woj. lubelskie) wystąpiło roniczenie klaczy zaś w Michałowie również schorzenia źrebiąt, wywołane przez paciorkowce. Zagadnienie to, przebadaliśmy dokładnie w naszym Zakładzie i ogłosiliśmy również w Medycynie Wet (1948) jakoteż w oryginale w wydawnictwie archiwalnym *Annales Universitatis M. C. Skłodowska* Tom IV Sekcja DD 1949. Ta praca jest do nabycia w Weterynaryjnym Instytucie Wydawniczym w Lublinie. Jest dużą zasługą dr Chodkowskiego, pracującego obecnie w Instytucie Weterynaryjnym Weybridge pod Londynem, że będąc w kraju nauczył nas jak nowoczesnie diagnozuje się i segreguje paciorkowce występujące u zwierząt i człowieka. Kol. Staśkiewicz, zajmując się szczególnie paciorkowcami przestudiował to zagadnienie w Szwajcarii.

Chodkowski i Szaflarski oraz Bielański podjęli się przebadania nosicielstwa paciorkowców u ogierów (Med. Wet. 1949). Jako uzupełnienie tejże pracy przytaczam list i sprawozdanie nadesłane mi z Anglii przez Dr Chodkowskiego. Jest to dalsze rozjaśnienie ważnego problemu*) **)

Obecnie przygotowaliśmy na Zjazd Mikrobiologów w Gdańsku (wrzesień 1949) pracę nad paciorkowcami pochodzenia zwierzęcego uwzględniającą nowoczesną technikę badań. Praca ta, ukaże się w *Annales UMCS* Tom. V. W wydawnym niedawno podręczniku pt. „Schorzenia młodych zwierząt” uwzględniłem również zagadnienie paciorkowców.

Wnioski.

Zebrałem dane dotyczące się zainteresowania naszych badaczy sprawami paciorkowców w Polsce powojennej. Jest to zagadnienie ważne i zasługuje na dalsze rozpracowanie we wszystkich WZHW oraz zakładach uniwersyteckich. Jest godne zalecenia aby WZHW uwzględniały w codziennej pracy badania w kierunku paciorkowców. Badania te, zaczynają się od wysiewu na agar z krwią poczym następują dalsze badania wyosobnionych szczepów wg metody Weybridge opisaną przez Chodkowskiego (Medycyna Wet. 1948). Lekarze praktycy powinni zwrócić uwagę na zakażenia paciorkowcowe i stosować sulfamidy a gdzie się da i penicylinę. Należy zwrócić uwagę na nosicielstwo paciorkowców u ogierów. Wszystkie ogierzy umieszczane w punktach kopulacyjnych winny być pod tym względem przebadane. Nale-

zy również pamiętać o paciorkowcach jako o sprawcy ronień u klaczy i schorzeń źrebiąt. PIW winno dostarczyć yatrenizowanej szczepionki dla tych schorzeń, wg metody Jezierskiego (modyfikacji Parnasa).

*Stanowny Panie Profesorze *)*

W czasie mego ostatniego pobytu w Kraju z końcem zeszłego roku, zauważyłem mocne podkreślenie i zupełnie zresztą słuszne zainteresowanie się Pana Profesora paciorkowców w epidemiologii u koni. Przyznam się, że dało mi to impuls, do głębszego zastanowienia się nad tym problemem, w konsekwencji czego doszedłem do przekonania, że mając już tutaj odpowiednie przygotowanie i warunki pracy, mógłbym być może nieco pomocnym naszym Krajowi, w zwalczaniu pow-nych chorób u koni i w podniesieniu ich stanu hodowlanego, przez nawiązanie kontaktu z Kolegami w kraju, pragnącymi współpracować w danym kierunku.

Skorzystałem wobec tego, za pośrednictwem Koj. Dra Szaflarskiego, z pierwszą nadarzącej się sposobności i dzięki uprzejmości P. Prof. A. Trawińskiego, podjąłem się przeprowadzić bakteriologiczne badania spermy pewnej ilości ogierów państwowych w W. Z. H. W. w Katowicach w czasie od 1.1.1949 do 15.2.1949. Dzięki wydajnej pomocy P. T. Kolegów Dra J. Szaflarskiego i Bielańskiego, zdołałem wyosobnić jeszcze w Kraju, z 8-tnu próbek spermy ogierów, na 106 przebadanych, i ze śluzu pochwy jednej klaczy, hemolityczne kolonie paciorkowców, które już wyglądem swoim przypominały bardzo lancefieldowską grupę „C”. Z powodu jednak braku odpowiednich surowic i komplektu cukrów, musiałem przywieść skolekjonowane szczepy do tutaj Instytutu, gdzie poddałem je dalszym badaniom z wynikiem jak na kopii załączonego sprawozdania wysłanego do W. Z. H. W. w Katowicach.

Po przeglądnięciu w tutaj bibliotece Indeksu Weterynaryjnego z okresu ostatnich 10-ciu lat, zorientowałem się, że niestety literatura w danym kierunku jest bardzo uboga i jakkolwiek zarazek ten odgrywa w świecie zwierzęcym bardzo ważną rolę to znaczenie i ważność jego, była dotychczas przez pracowników naukowych niedoceniana i niezbyt wiele na tym polu zrobiono. Korzystając z uprzejmości i wyrażenia zgody interesowania się tym zagadnieniem w tym Insty-

tucie, przez Dra W. A. Stableforth, znanego specjalistę odnośnie roli wszystkich grup paciorkowców w świecie zwierzęcym, nawiązałem już kontakty z odnośnymi osobami i Instytutami na tutaj terenie, które mogłyby mi dać informacje w danym kierunku.

Z wyrazami głębokiego szacunku

A. Chodkowski

*Sprawozdanie **).*

Sprawozdanie z wyniku bakteriologicznego badania spermy 106 ogierów i śluzu pochwy jednej klaczy, przeprowadzonego w W. Z. H. W. w Katowicach w czasie od dnia 1.1.1949 do dnia 15.11.1949.

Ze spermy ogierów Nr 150, 176, 178, 188, 191, 193, 195, 196 i z pochwy klaczy (śluzu pobranego dnia 28.1.1949), wyizolowałem beta, silnie hemolityczne kolonie paciorkowców. Szczepy, po przywiezieniu do W. Brytanii zostały poddane dalszym badaniom, celem sklasyfikowania ich przynależności grupowej i podgrupowej. Przeprowadzona na tych szczepach próba precypitacyjna metodą Lancefield wykazała ich przynależność do grupy patogennej „C”. Zaś dalsze badania biochemiczne na cukrach (fermentacja: Sorbitu, Salicylu, Laktozy i Sacharozy jakoteż lekkie zakwaszenie mleka lakmusowego i słaba redukcja błękitu metylenowego w mleku w rozcz. 1:20,000) przydzieliła je do podgrupy *Streptococcus pyogenes animalis*, t. zw. obecnie *Str. zoo-epidemicus*.

Zarazek ten wyizolowany ze wszystkich wymienionych próbek odgrywa dużą rolę w świecie zwierząt domowych jako patogenny, szczególnie dla koni u których może być powodem ronienia, chronicznego zapalenia wymion, drugorzędowego udziału przy zapaleniu płuc, ropnego zapalenia stawów i posocznicy u źrebiąt, ropnych stanów skórnych i przyrannych i t.p. U krów wywołuje on ostry stan zapalny wymion. Ponadto wyizolowany on został z chorobowo zmienionych narządów świń, psów, kotów i nawet łasic.

Dalsze badania w kierunku wirulencji tych szczepów na myszkach są w toku.

Istniejąca możliwość zanieczyszczenia danych próbek, wymienionymi paciorkowcami z zewnątrz otoczenia nie umniejsza znaczenia obecności tamże danego zarazka, który wraz z nasieniem dostaje się normalnie do pochwy a stąd dalej do macicy, gdzie może on w niej spowodować w mniejszym lub większym stopniu stan zapalny i w konsekwencji tego poronienie.

JERZY SZAFIARSKI

Katowice

Świerzbowiec drązący u świni (*Sarcoptes scabiei* var. *suis*)

A perforating sarcoptes in a swine

Czynnikiem wywołującym świerzby u świni jest stawonóg pasożytniczy — świerzbowiec drązący (*Sarcoptes scabiei* var. *suis*), samiec 250 — 320 mikr. samica 400 — 500 mikr. długości. Kształtu prawie okrągłego, posiada 4 pary krótkich, grubych nóg. Samiec ma na 1, 2 i 4 parze nóg, a samica na 1 i 2 parze kielichowate narządy czepne (przyłgi), osadzone na średnio-długich, nieczłonowanych szypułkach. Pozostałe pary nóg są zaopatrzone w szczecinki. U samicy przyłgi ograniczone są do dwóch pierwszych nóg. W początkowej fazie choroby świerzbowce atakują głowę, okolice oczu i uszu oraz tylne kończyny, potem grzbiet, w końcu zaś boki zwierzęcia. Partie wewnętrzne ud

i brzucha są przeważnie wolne. Na zaatakowanych partiach skóra jest początkowo lekko zaczerwieniona i pokryta małymi pęcherzykami, następnie silnie się złuszcza, pokrywając się białą - popielatą powłoką, która z czasem staje się brązowa, sucha, korowata. Skóra, przy pozostawieniu zwierzęcia bez leczenia, stopniowo coraz bardziej grubieje, marszczy się układa w stwardniałe fałdy, włos wypada (patrz fotografia). Równocześnie z tymi zmianami występuje silny świąd, który zmusza zwierzęta do ciągłego tarcia i drapania, powodujące krwawienie, ubytki i owrzodzenia. Prócz tych zmian mogą wystąpić u prosiąt zaburzenia pokarmowe. Przypadki zaniedbane